

**PROTOKÓŁ**  
**z posiedzenia 26/17**  
**Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**  
**Sejmiku Województwa Opolskiego**  
**w dniu 23 lutego 2017r.**

**Rozpoczęcie – godz. 10<sup>10</sup>**

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie PGL Lasy Państwowe Gospodarstwo Rybackie Krogulna.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

**PORZĄDEK OBRAD:**

- 1. Informacja o działalności Gospodarstw Rybackich: Krogulno i Niemodlin w zakresie prowadzonej gospodarki rybackiej z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych za okres 2014-2016.**
- 2. Sprawy różne.**

\* \* \*

**K.PYZIAK**, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

**Stwierdził quorum** i odczytał proponowany porządek obrad.

**Porządek obrad posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.**

\* \* \*

**Ad. 1.**

**Informacja o działalności Gospodarstw Rybackich: Krogulno i Niemodlin w zakresie prowadzonej gospodarki rybackiej z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych za okres 2014-2016.**

**W.KUCHARSKI (dyrektor RDLP w Katowicach)** – to dla nas wielka radość, że gościmy Państwa w jednostce PGL Lasy Państwowe. Tym bardziej, że Państwo jesteście osobami żyjącymi środowiskiem, przyrodą, podobnie jak leśnicy tym co jest najpiękniejsze w naszym kraju i co nas otacza. RDLP w Katowicach to jedna z największych dyrekcji w Polsce, a mamy ich 17. Muszę też powiedzieć, że nie tylko jedna z największych ale także jedna z najtrudniejszych. Obejmujemy swoim zasięgiem teren bardzo obszerny bo w zasadzie dwa województwa całe tj. śląskie i opolskie, ale również wgrzamy się w Małopolskę, w województwo łódzkie, w województwo świętokrzyskie, i jeżeli chodzi o zachód – w województwo dolnośląskie. Także teren obszerny i dyrekcja wyjątkowa. Wyjątkowa również dlatego, że mamy wyjątkowych leśników na swoim terenie, z których jednego gościmy. PGL Lasy Państwowe zarządzają majątkiem Skarbu Państwa najcenniejszym i najpiękniejszym czyli lasami państwowymi. Zarządzamy w sposób otwarty, odpowiedzialny i profesjonalny. Sam fakt, że lasów nie ubywa tylko przybywa to też o czymś świadczy. Mamy prawie wiekową tradycję zarządzania i gospodarowania majątkiem narodowy. To może tyle na wstępie, żeby nie przedłużać bo Państwo przecież nie przyjechali, żeby słuchać dyrektora tylko fachowców od ryb. Mamy dwa gospodarstwa rybackie na terenie RDLP Katowice i oba fantastycznie działające, produkujące karpia najwyższej jakości. Naprawdę cieszę się, że Państwo są tutaj z nami, i że Państwo chcą się zapoznać i gospodarką rybacką, i że bliska Państwu jest woda i to co w tej wodzie żyje. Przez te ostatnie kilka lat suszy poziom wód gruntownie obniżył się o około 2m, także jest tragedia. Widać to szczególnie na Opolszczyźnie, że mieliśmy do niedawna do czynienia z zamieraniem świerka

i walką z kornikiem, a w chwili obecnej męczymy się z zamieraniem sosny. Sosna wydawała się takim niezniszczalnym i odpornym na wszystko co może być, a okazuje się, że ten skok w postaci obniżenia poziomu wód o blisko 2m nie pozostał obojętny dla zdrowotności drzewostanów sosnowych. Wokół Opola zapewne Państwo widzą, że tam są wzmożone cięcia, ale nie na skutek planu urządzania lasu, zapisów operatowych, tylko w związku z tym, że ta sosna jest w kiepskiej kondycji i zamiera. Ale oczywiście taka nasza rola leśników, że pomimo usunięcia chorych drzew jednak te miejsca odkryte niebawem znowu pokryją się lasem. Także tą zrównoważoną gospodarkę leśną widać również na takim przykładzie. Bardzo Państwu dziękuję.

**K.PYZIAK** – bardzo nas cieszy, że Pan dojechał na posiedzenie jako szef Lasów Państwowych, a że te tematy zarówno leśne jak i rybackie są nam bardzo bliskie to dzisiaj jest tylko jeden temat. Chcemy to potraktować bardzo poważnie.

**J.PREUHS (dyrektor Gospodarstwa Rybackiego w Krogulnej)** – dokonał prezentacji działalności Gospodarstwa Rybackiego w Krogulnej zwracając uwagę, że jego podstawowym zadaniem jest chów i hodowla ryb słodkowodnych, ale też bardzo ważne jest to, że w celu zachowania wartości przyrodniczych i utrzymania zdolności retencyjnych stawów znajdujących się na terenie 5 Nadleśnictw RDLP w Katowicach. Powierzono zarząd stawów znajdujących się na terenie 5 Nadleśnictw RDLP, gdzie główne zapotrzebowanie wody pobieranej do tych stawów jest z dwóch rzek – Stobrawy i Małej Panwi. Ogółem 54 zbiorniki wodne tj. 597ha lustra wody – jednorazowe wypełnienie tych wszystkich zbiorników pochłania wiosną blisko 10mln m<sup>3</sup> wody, a według oceny uzupełniając stawy do końca roku, te stawy przyjmują blisko 30mln m<sup>3</sup> wody. Jest to niesamowicie ważna rola dla środowiska, dla lasów, właściwie cała przyroda korzysta z tej zgromadzonej przez człowieka wody. Dzięki temu, że od setek lat te zbiorniki gromadzą wodę rozwinęła się wspaniała przyroda wokół tych wszystkich obiektów – wiadomo, że tam gdzie woda tam życie.

Od siedziby „Krogulnej” 8 obiektów jest w różnym stopniu oddalone, ale posiadają odpowiedni sprzęt i obsługa jest bez zarzutu. Można powiedzieć, że w zlewni rzeki Stobrawy znajduje się ponad 700ha stawów, z tym że 350 istniało jeszcze przed wojną, a po wojnie dobudowano drugą taką ich ilość. Jest to bardzo dobre dla środowiska. Prywatni inwestorzy też pozyskali pieniądze, żeby pobudować te stawy i w tej chwili jest sytuacja taka, że jak są opady, woda jest gromadzona przez te wszystkie zbiorniki i sukcesywnie oddawana w ciągu roku.

Cały proces produkcji zaczyna się w maju gdy temperatura wody osiągnie 18°C. Wtedy zalewane są tzw. tarliska – to jest na terenie Nadleśnictwa Brzeg – stare, bardzo wydajne, niezawodnie odbywa się na nich tarło. Te tarliska są w ciągu roku wykaszane kilkakrotnie i używane tylko do celów produkcyjnych przez około 2 tygodnie – są zalane wodą, odbywa się tarło i wylęg. W momencie gdy rybak wpuszcza tarlaki na tarliska, to musi mieć pewność, że nie przyjdzie żadna zimna pora, że nie będzie przymrozków, dlatego że ikra złożona przez tarlaki jest bardzo wrażliwa na spadki temperatury. Różnica 4°C spadek w ciągu nocy na tarlisku spowoduje obumarcie ikry. Po odbytych tarłach tarlaki są odławiane wcześniej rano zanim wzejdzie słońce, żeby promienie słoneczne nie wysuszyły ikry. Z każdej jednej ikry można uzyskać blisko milion wylęgu, a tych milionów całe Gospodarstwo potrzebuje blisko 12. Drugie tyle Gospodarstwo jest w stanie sprzedać indywidualnym hodowcom na terenie Opolszczyzny. Ponieważ ten proces tarła, tarlaki jest poznany przez „Krogulną” i „Niemoślin” jest to robione na odpowiednio wysokim poziomie i skutecznie. Okres od tarła do odłogu, później jednomiesięcznej ryby, to jest najbardziej fascynujący okres w Gospodarstwie. Wylęg może być albo bezpośrednio wpuszczany do wcześniej zalanych stawów albo do odpowiednio przygotowanych tzw. pierwszych przesadek. Pierwsze przesadki rybacy otrzymują w ten sposób, że ma przyjąć staw bardzo dużo wylęgu w krótkim okresie czasu – do miesiąca – i ma uzyskać tzw. narybek letni. To się robi na niewielkim powierzchni – w przypadku „Krogulnej” 8 ha – i po miesiącu otrzymuje się narybek letni, który też służy do sprzedaży w hodowli dla produkcji innych hodowców jak i dla hodowli własnej. W okresie jak wylęgiem zostaną zarybione stawy, po 30 dniach widać już tzw. młode karpie. Tak samo jak wylęg workujemy i możemy przewozić do odbiorców, zamawiających. Narybek wymaga dokarmiania – takie frakcje pyliste pszenicy, otręby pszenne. Generalnie ryby karmione są pszenicą w Gospodarstwie i od maja do września kiedy temperatura jest powyżej 15°C dokarmia się wszystkie roczniki karpia. Latem napotykamy na problem braku wody ewentualnie zarastanie koryt rzecznych. Stawy są też wykaszane z nadmiaru roślinności wodnej, szczególnie zarastają stawy obsadzone narybkiem i kroczkami czyli rybami niedużymi, które jeszcze nie buszują w dnie, a głównie odżywiają się planktonem. Ostatnimi laty zakupiono inwestycyjnie takie pompy wysokowydajne, aby ratować się

w tych okresach suszy. Taka pompa zapełniła zbiornik, który jest przed Gospodarstwem w 5 minut. Dokupywano też sprzęt napowietrzający bo wiadomo, że jak mało wody w stawie, to spada zawartość tlenu, a wysoka temperatura powoduje przygniwanie dennych warstw co też powoduje obniżenie poziomu tlenu. W naszym zarządzie leżą też różne urządzenia hydrotechniczne, o które musimy dbać. Kilkakrotnie wykaszamy groble wszystkich stawów, utwardzamy drogi dojazdowe, stawy stanowią też naturalne zbiorniki przeciwpożarowe i trzeba do nich jakoś dojechać. Okres suszy wykorzystujemy, żeby przeczyć koryto rzeki.

Jesienią przygotowuje się magazyny rybackie do przyjęcia blisko 400t ryby w tych zbiornikach. Należy je wykosić. Czemu nie są to magazyny betonowe, bo nie wolno przetrzymywać karpia w zbiornikach betonowych ponieważ by się poranić gdyż często opiera się o dno zbiornika. Sortowanie i ważenie odbywa się na stawie. Ichtiolog dokonuje pierwszego przeważenia, sortowania, płukania, i te ryby naszym transportem przewożone są do naszych magazynów rybackich. Jesteśmy zmuszeni łowić te ryby od połowy października do połowy listopada – koniecznie trzeba je zgromadzić w magazynach. Ale ostatnio późne jesienie są też ciepłe i ratujemy się tym, ale odłowów nie można opóźnić bo wiadomo, że w grudniu muszą być już zaopatrywane punkty sklepowe więc do ostatnich dni listopada muszą wszystkie ryby trafić do magazynów. Sprzedaż karpia odbywa się głównie do marketów i dużych sieci handlowych. Przy biurze mamy taki punkt drobnej sprzedaży detalicznej, która co roku się zwiększa i w zeszłym roku osiągnęła poziom 10t.

Od pierwszych dni grudnia tj. od 1 do 22 pracujemy od 4 rano do 15-16, w soboty i w niedziele też się pracuje. Podejmowane są też akcje promocyjne. Jest jedno zagrożenie dla naszej produkcji – jeżeli zostaniemy pozbawieni możliwości sprzedaży żywego karpia, to to jest olbrzymie zagrożenie niewspółmiernie ważne i nie tak ważne jak dopłaty środowiskowe czy woda w stawach, ale zakaz sprzedaży żywego karpia dla hodowców będzie bardzo złym posunięciem. Dla przyrody również będzie złym posunięciem bo nasza branża nie jest przygotowana, aby 20tys. – taka jest produkcja wszystkich karpia w Polsce – w ciągu dwóch tygodni przerobić i podać przerobione na rynek. Dlatego podejmujemy też takie kampanie promocyjne, aby ta tradycja nie upadła.

**K.PYZIAK** – dziękuję za prezentację.

**W.KUCHARSKI** – jeśli byłyby jakieś pytania to jestem do dyspozycji.

**K.PYZIAK** – mam takie krótkie 3 pytania. Opłata za wodę, która w pewnym czasie stała się takim dużym problemem – czy to już zostało rozwiązane? Jak Gospodarstwo „Krogulna” wpisuje się w Stobrawski Park Krajobrazowy? – mam tutaj na myśli też tworzoną siedzibę Parków Krajobrazowych w Ładzy. Czy da się tam stworzyć jakieś powiązania z Wami, żeby można było całokształt spraw czy młodzieży czy dzieciom w przyszłości przedstawiać?

Rysuje się u nas taka koncepcja utworzenia Parku Narodowego. Są już wstępne zdania, że to nie ma sensu niemniej to jednak gdzieś się ciągle powtarza i dobrze by było jakbyśmy w tej kadencji ten temat zakończyli.

**W.KUCHARSKI** – uważam, że tutaj znajdziemy u Państwa wsparcie bo ta koncepcja chyba jednak nie jest zbyt dobra dla naszego regionu. W pewnym okresie dziejów w Polsce powojennej nastąpił bum parkowy. W chwili obecnej mamy 23 jeśli dobrze pamiętam parki narodowe i dobrze że takie perły są. Tylko trzeba sobie zdać sprawę, że parki narodowe nie utrzymują się same, nie są jednostką rządową która wytwarza jakiś produkt tak jak LP. Byłyby jednostką samofinansującą się czyli za park narodowy zapłacimy wszyscy. Pytanie podstawowe – co miałyby na celu utworzenie tego parku, co chcemy przez to zyskać? Zobaczcie Państwo, że wszystkie parki narodowe, które powstały, wszystkie rezerwy leśne, to są obiekty przyrodnicze, które nie wzięły się z kosmosu. Nie dostaliśmy ich w spadku z raju i przez ten okres cały od powstania świata utrzymały się w takim pięknym stanie. Często jest tak, prawie w większości przypadków, że to dobra robota leśników, pasjonatów doprowadza do tego, że w mądrości zarządzania potrafimy pogodzić pewne elementy przyrodnicze. Pewne dobro, które z mądrego zarządzania się rodzi. Tak naprawdę gdyby nie robota leśników to nie mielibyśmy co chronić. Te tereny, które są objęte parkami narodowymi, rezerwatami są jakby wynikiem wcześniejszych działań leśników bo to leśnicy potrafili zadbać o to, że w takich miejscach urokliwych ograniczali działania gospodarcze a stawiali na elementy ochrony czynnej czy biernej.

Dzisiaj tak naprawdę to że mamy lasy gospodarcze, ale mamy 10 form ochrony przyrody. Przecież mamy obszary naturowe, gdzie czynności gospodarcze są bardzo ograniczane. Ja wiem, że niektórzy

chcieliby, aby Polska stała się taką wyspą, wręcz skansenem narodowym, gdzie w zasadzie chronimy wszystko, ale trzeba się zastanowić jakim kosztem. Czy jesteśmy aż tak bogaci?

Mamy przykład Puszczy Białowieskiej, gdzie chyba nie do końca się rozumiemy i nie do końca widzimy jakiś głębszy cel działań. Ja uważam, że to chyba nie byłoby dobre rozwiązanie utworzenie kolejnego parku narodowego. Pewnie niektórzy z Państwa mają odmienne zdanie. Myślę, że to naprawdę wymaga głębokiej analizy czy to ma jakiś głębszy sens. Leśnicy prowadzą gospodarkę leśną w sposób zrównoważony. Ta bioróżnorodność, która się tworzy pod wpływem działań leśników – mówię tylko o terenach leśnych – wcale leśnicy nie ubożają tej bioróżnorodności, nic się w zasadzie w środowisku nie zmienia. Nawet czasami leśnicy zastanawiali się, że czasami występuje jakaś roślina chroniona, która nagle znika – mówię o wcześniejszych sprawach kiedy formy ochrony przyrody nie były aż tak rozbudowane. Po czynnościach gospodarczych nagle rośliny chronione się pokazują, wychodzą z gleby. Stworzone zostały warunki jakich ta roślina czy zwierzę oczekuje. Czasami odnoszę wrażenie że my chcemy być mądrzejsi od natury, że chcemy obdarzać intelektem przedmioty martwe czy przypisywać dusze drzewom – aczkolwiek drewno ma dusze. Obawiam się, że my w tych koncepcjach życiowych przyrodniczych, filozofiach troszeczkę brniemy w jakiś ślepy zaułek. Przecież tutaj w tym kraju gnieźdzą się bociany czarne, mamy ich mnóstwo. Dlaczego ich nie ma w Europie zachodniej? Dlaczego mamy nadwyżkę produkcyjną żubrów? Dlaczego państwa zachodnie pomimo propozycji Ministra Środowiska, który zachęca do tego, że na własny koszt wprowadzimy te żubry w tamte rejony, pomożemy z zasiedleniu – ale odzewu nie ma. Nie chcą naszych perełek nie wiem dlaczego. Także czasami chyba za głęboko chcemy...

**R.KUCHCZYŃSKI (członek Komisji)** – może by bobry wzięli?

**W.KUCHARSKI** – bobry to kolejny problem, bardzo poważny problem. To nie jest tak hop, że sobie nagle wymyślimy, że teraz myśliwi wprowadzą odstrzał bobrów, odstrzelimy je i problemu bobrów nie ma. Jeżeli ktoś jest myśliwym czy ma troszkę pojęcia o gospodarce łowieckiej, to zdaje sobie sprawę, że odstrzelić bobra to nie jest taka prosta sprawa – a bóbr nie ma wrogów naturalnych.

**J.PREUHS** – tak jak z kormoranem.

**W.KUCHARSKI** – tak, kormoran to kolejny problem. Na wszystkich stawach hodowlanych to jest bardzo poważny problem, bo kormoran jak zanurkuje to idzie jak u-bot.

**J.PREUHS** – wczoraj byłem świadkiem, tutaj kormoranów na stawach w tej chwili nie ma ale grasują na rzece Młynówce. Wczoraj były widziane przez dwóch pracowników i przeze mnie osobiście – jak kormoran wyciągnął 1,5kg szczupaka i poleciał z nim. Skąd kormorany do nas przylatują – Gdańsk, Finlandia, Estonia, Norwegia.

Mamy pozwolenie na odstrzał 100 sztuk na tych wszystkich obiektach. Te 100 sztuk pada co roku, są przedmiotem badań. Były na to pieniądze więc zbadaliśmy czym się odżywia bo ekolodzy mówią, że odżywia się małowalnymi gatunkami ryb. Więc Uniwersytet Warmińsko-Mazurski na zlecenie Lokalnej Grupy wykonał badania zawartości przewodów pokarmowych u kormoranów, i okazało się że ponad 90% zarówno w ilości jak i gwarowo odżywia się na tych terenach karpem.

**W.KUCHARSKI** – wracają jeszcze do tego problemu parku narodowego, to jest także problem ludzki. Zauważcie Państwo, że w chwili obecnej z tych dobrodziejstw lasu korzystają setki tysięcy ludzi i to nie mówię o tych korzystających rekreacyjnie, ale również o tych przedsiębiorcach, którzy pracują w lesie, przerabiają surowiec drzewny. Czyli myślę, że też wzrosłoby nam bezrobocie w regionie. To jest problem złożony i ja nie analizowałem go dogłębnie, nie chcę się tutaj wypowiadać tak czy nie. Niemniej uważam, że ta sprawa wymagałaby wnikliwej analizy. Nierzadko jest tak, że obejmujemy ochroną jakiś obiekt – tak jest np. w rezerwach – teren leśny, jest wyłączony z prac gospodarczych czyli człowiek tam już nie zagląda, i okazuje się, że po 30-40 latach od objęcia ochroną jakiegoś tam elementu przyrodniczego na określonej powierzchni ten przedmiot ochrony przestaje istnieć. W Nadleśnictwie Strzelce Opolskie mamy przykład rezerwatu bukowego, który za moment przestanie być rezerwatem bukowym, bo lipa zdominuje buka, grab zdominuje buka i nie będzie rezerwatu. Oczywiście regionalne dyrekcje podejmują działania i jakby ten rezerwat staje się elementem gdzie człowiek tak czy owak musi wejść, żeby ratować przedmiot ochrony. Także to są bardzo złożone sprawy.

**K.PYZIAK** – bardzo dziękuję za tą wypowiedź, ponieważ Pan mnie już przekonał. Ale rodzą się takie koncepcje w naszym województwie i to miało dotyczyć Stobrawskiego parku Krajobrazowego. Jeżeli się spotkamy jeszcze pod koniec tego roku, to bardzo bym prosił, aby te koncepcje Pana jakoś przygotować, żeby było to oczywiste, żebyśmy przestali się tym tematem zajmować albo go nadal drażnić. Tak zawsze na naszej Komisji jest, że jak się czegoś podejmujemy to staramy się to doprowadzić do końca – czy to będzie negatywna czy pozytywna decyzja warto się tym zajmować.

**J.ROSZUK (Prezes RLGD „Opolszczyzna”)** – jeżeli mogę – bardzo dziękuję Panu Przewodniczącemu, że mogliśmy się tutaj spotkać i że jest obecny Dyrektor RDLP. Jako osoba, która odpowiada za rybaków na naszym terenie i z tego tytułu dzięki jednemu i drugiemu gospodarstwu Lasów Państwowych ta grupa mogła się zawiązać i korzystać ze środków unijnych w tamtym i w obecnym okresie programowania. Ta współpraca jest bardzo dobra, to był taki jakby szkielet budowania grupy, ta grupa działa i ta współpraca jest bardzo dobra. Korzystając z okazji mam taką prośbę, aby w miarę możliwości zainterweniować po ostatniej decyzji Ministra Gróbarczyka, który przekazał, że środki o których mówił W.Kucharski o tych zasobach przyrodniczych, które były w jakiś sposób rekompensowane gospodarstwu poprzez rekompensaty wodnośrodowiskowe – ponad 400mln zł - jest decyzja aby je przesunąć na badanie dorsza, cokolwiek to znaczy. Nie ma zgody naszej na to, bo po pierwsze nie było to konsultowane z naszym środowiskiem, a po drugie spowoduje to zagrożenie, o którym W.Kucharski mówił, że bez naszej działalności pewne formy czy gatunki roślin lub zwierząt ich po prostu nie będzie. Nie będziemy zainteresowani w jakiś sposób ekstensywną produkcją ze względu na to, że nie będziemy wykaszać trzciny itd. bo to były takie środki rekompensujące, obszary „natura 2000” które nakazują nam wręcz czegoś mamy nie robić czyli jest to dla nas w jakiś sposób strata. Trzecia rzecz – ochrona gatunków prawnie chronionych – do dnia dzisiejszego nasze państwo i Europa nie potrafi sobie z tym poradzić. Nam w jakiś sposób, tej śródlądówce, gdzie też są gospodarstwa Lasów Państwowych zostały w jakiś sposób te pieniądze zabrane. My oczywiście jako środowisko rybackie nie odpuścimy tak łatwo bo też musi być zgoda Komisji Europejskiej na przesunięcie z priorytetu II na priorytet I i jest to całościowo umowa partnerstwa do podpisania. Żeby nie było zagrożenia, że przez takie manewry te środki w ogóle odpadną i nie dostaną ich ani dorsze ani my. Natomiast my będziemy o to walczyć bo są to środki, które zostały zatwierdzone i dziwnym ruchem nagle nam się te środki zabiera. To dla Lasów Państwowych też nie mała kwota bo jeżeli jest 700ha i powiedzmy 1tys. zł do ha, to rocznie jest 700tys. zł które gospodarstwo dostawało na utrzymywanie środowiska. My nie mamy żadnych rekompensat za szkody w kormoranie, za utrzymywanie retencji, za utrzymywanie obszarów „natura 2000”. To są nasze pieniądze i klient, który kupuje karpia nie tylko zasila gospodarstwo i utrzymuje miejsca pracy, ale też utrzymuje obszary „natura 2000”, do których państwo nam nic nie daje. Dlatego prosiłbym Pana Dyrektora o interwencję. W przyszłym tygodniu wystosujemy taki apel o wsparcie, żeby tych pieniędzy minister odpowiedzialny za gospodarkę śródlądową nie przesunął, i nie robił tego co ma zamiar.

**W.KUCHARSKI** – jeszcze wróć na moment do tych zdjęć, ponieważ J.Preuhs para się tym fachem.

**J.PREUHS** – z zamięłowania.

**W.KUCHARSKI** – pasjonat. Zobaczcie – człowiek prowadzi na tym terenie gospodarkę, są zatrudnieni ludzie, i te piękne zdjęcia, które tutaj mieliśmy, to efekt działalności człowieka. A my teraz chcemy te tereny objąć parkiem narodowym. Czy to nie jest jakaś sprzeczność?

Człowiek kształtuje krajobraz. Wspominałem o tym raję itd., wierzymy że bóg dał nam coś w tej głowie i dał nam to wszystko co nas otacza po to, abyśmy z tego racjonalnie korzystali. Nic więcej dodać ani ująć w tej kwestii. My potrafimy kształtować i potrafimy dbać o środowisko – czy rybacy, czy leśnicy, czy rolnicy, czy wszyscy dla których dobro naszego regionu i naszego środowiska jest dobrem nadrzędnym. To jest środowisko życia fantastycznie ukształtowane nie przez przyrodę, tylko przez człowieka. Dziękuję.

**Z.SIEWIERA** – temat parku narodowego został wywołany przez niektóre osoby, przewijał się w ciągu ostatnich 2 lat na Komisji Rolnictwa i na sesji sejmiku podczas omawiania tematu Opolskich Parków Krajobrazowych. Ja się zgadzam, że stanowiskiem W.Kucharskiego. W kwietniu najprawdopodobniej się spotkamy i będziemy zaszczytzeni jeśli Pan Dyrektor do nas przyjedzie, gdzie

chcemy zapoznać się z informacją od Nadleśniczych Nadleśnictw Kup i Brzeg w zakresie stosowanych form ochrony przyrody w tych nadleśnictwach w granicach projektowanego parku narodowego. Dodam jeszcze jedną rzecz – społeczność straci na tym. Oprócz tego gminy stracą, ponieważ jest otulina. W ramach otuliny traci gospodarka łowiecka i jeszcze inne tereny. Natomiast odpowiem też na pytanie jeśli chodzi o ten m<sup>3</sup> wody – akurat tak się składa, że jestem członkiem Forum Leśno-Samorządowego i byłem na spotkaniu w maju 2016 w Kielcach. Ministra Środowiska akurat nie było ale wysłałem też bo protest był przecież z całej Polski, bo doszłoby do tego że zamiast karpia hodować u siebie kupowalibyśmy go z Międzymorza. Ceny były tak ustalone, że za metr gromadzonej wody byłoby 82gr. Tu akurat znamy się bardzo długo z J.Preuhsem – zapłaciłby 24,6mln za te 600ha. Natomiast zmieniła się ta stawka i wedle ostatnich informacji określonych na stronie internetowej stały komitet Rady Ministrów przyjął projekt prawa wodnego i za te hektary J.Preuhs zapłaciłby bodajże 3,6tys. zł. Nie ma się o co dobijać bo jakiś grosz trzeba zapłacić.

**W.KUCHARSKI** – na koniec powiem – zastanówcie się Państwo czy taki czarny ptak, który przylatuje do Polski czy on by tu przylatywał gdyby tu...

**R.KUCHCZYŃSKI** – nie miał co robić.

**W.KUCHARSKI** – no niby taki ptok a rozum ma. Wszystkiego dobrego Państwu życzę.

**J.PREUHS** – kontynuował prezentację.

**R.KUCHCZYŃSKI** – co do tych bobrów, to trzeba powiedzieć, że tu Lasy Państwowe je na ten teren sprowadziły. One nie przyszyły same.

**J.PREUHS** – tak. Ja pamiętam, że chyba Nadleśniczy z Namysłowa był inicjatorem tego sprowadzenia. Przychylam się też do tego, że nie wolno tu wprowadzać parków narodowych bo wtedy będą ograniczenia związane z naszą działalnością typowo rybacką. Tak jak W.Kucharski to powiedział, że człowiek nie ma prawa przewidywać jak tą naturę regulować.

**K.PYZIAK** – jakby Pan się odniósł do mojego pytania o współpracę z Parkami Krajobrazowymi bo w Ładzy jest przygotowywany określony projekt.

**J.PREUHS** – jest w porządku. Bardzo ze sobą współpracujemy. Oni są też organizatorami takich wypadów na stawy, m.in. prowadzą z dziećmi zajęcia na naszych stawach, organizują konkursy. Trzy razy udało nam się wspólnie z Lokalną Grupą Rybacką przysporzyć Opolszczyźnie niesamowitą imprezę i do dzisiaj wspominamy co tutaj fajnego się odbyło m.in. był przygotowany pokazowy odlów stawów, żeby ludziom z Opolszczyzny pokazać jak te odlowy się odbywają. Były też wystawione na pokaz różne gatunki ryb w akwariach i dwie smażalnie. Były jakieś zajęcia prowadzone przez strażników leśnych dla dzieciaków. Działo się dużo i było wiele radości zarówno wśród starszych i młodszych.

Tutaj mamy też przedstawiony sprzęt jaki udało nam się razem z Lokalną Grupą Rybacką zdobyć dla Gospodarstwa, taki pakiet – ciągnik, nową koparkę, i nową niskopodwoziówkę. Taki zestaw służy nam cały czas i pracuje na stawach. Serdecznie Państwu dziękuję.

**K.PYZIAK** – my również dziękujemy.

## **PRZERWA W OBRADACH**

**K.PYZIAK** – wznawiamy obrady. Proszę o zabranie głosu J.Roszuka.

**J.ROSZUK (Prezes RLGD Opolszczyzna)** – omówił przedmiotową informację – w załączeniu. 2-3 tygodnie temu wracając z konferencji otrzymaliśmy informację, że z działania Priorytetu II zostaną zabrane środki na rekompensaty wodnośrodowiskowe, o czym wspomniałem W.Kucharskiemu. Natomiast byłem też w kontakcie z Marszałkiem i przedstawiłem jaki jest nasz pomysł. Te 400mln zł, które zostaną przerzucone na działania morskie – nie znamy powodu, nie znamy celu choć cel to podobno badanie Bałtyku i dorsza cokolwiek to znaczy bo temat jest bardzo

szeroki i dla mnie to kwestia przedjedzenia pieniędzy w tym kierunku. Na tą chwilę w jakiś sposób się nie zgadzamy. Oczywiście droga do zatwierdzenia tej decyzji Ministra gdzie musi na to wyrazić zgodę Komisja Europejska i na jednym z Komitetów Monitorujących była przedstawicielka Ministerstwa Rozwoju i powiedziała jakie są zagrożenia z tego tytułu, że każde ewentualne przeniesienia mogą zagrozić tym, że KE zabierze te pieniądze w jakiejś części uzasadniając to tym, że nie mają co z tym zrobić, a oni potrzebują.

Stąd też nasz apel – jako Prezes Grupy Rybackiej reprezentujący rybaków opolskich apel chciałbym złożyć do Przewodniczącego i Marszałka z opisem tego co się stało i w jaki sposób zostało to zrobione choć nie było to w żaden sposób uzgodnione ze środowiskiem śródlądowym, gdzie te pieniądze miały trafić. Apel o to, aby Minister w jakiś sposób zmienił decyzję i doprowadził też do jakiegoś spotkania. Chcemy rozmawiać, chcemy wiedzieć dlaczego tak się stało i dlaczego nikt nas nie informował o tym wcześniej. Jest niesprawiedliwe takie nas potraktowanie.

Kończąc optymistycznie działanie naszej Grupy – wręcz apel Panu Przewodniczącemu, aby w miarę możliwości przekazać te informacje dalej z prośbą o to, żeby ta decyzja nie została w żaden sposób pociągnięta dalej. Ze swojej strony chcę też powiedzieć, że gdzie będziemy mogli tam będziemy lobbować – i na szczeblu lokalnym, i na szczeblu krajowym. Nie znamy też ostatecznej wersji prawa wodnego, gdzie była mowa o opłatach za wodę – Pani premier powiedziała, że nie będzie opłat za wodę, chyba z końcem roku. Ale nikt z nas nie widział do dzisiejszego dnia w jakiej formie to prawo wodne będzie wyglądało. To też zdaniem środowiska jeśli ta decyzja nie będzie taka do zmiany, to też będzie uaktywniony komitet protestacyjny. Jesteśmy skłonni powtórzyć to bo uważamy, że zostaliśmy potraktowani bardzo niesprawiedliwie.

**K.PYZIAK** – dziękuję z góry za ten apel. Czy jest drugi egzemplarz dla Marszałka?

**J.ROSZUK** – Marszałkowi wyślę osobno. Bardzo proszę o wsparcie.

**K.PYZIAK** – taki będzie kierunek, że ewentualnie na sesji sejmiku podejmiemy chyba jakieś działania.

**J.ROSZUK** – dla województwa to było 16mln zł tych rekompensat. Czyli z tego budżetu, który był przeznaczony na cały kraj województwo opolskie z tamtego okresu programowania wykorzystało 16mln zł i to jest 16mln zł, które tutaj nie trafi.

**K.PYZIAK** – dziękuję bardzo. Nie wiem czy Pani J.Harus chciałaby coś dodać do tej sprawy? Ale myślę, że najpierw oddam głos A.Konopka – Członkowi Zarządu Województwa kogo tutaj uruchomi przed dyskusją jeszcze w celu uzupełnienia.

**A.KONOPKA (członek Komisji/ Członek Zarządu Województwa)** – przed dyskusją Pani Dyrektor.

**J.HARUS (z-ca dyrektora Departamentu PROW)** – szanowni państwo, tak jak powiedział Prezes J.Roszuk niestety te pieniądze i to wszystko jest opóźnione, ponieważ już mamy praktycznie rok 2017 a perspektywa jest od 2014 roku. Myślę, że za około 3 miesiące już te pierwsze nabory wniosków powinny ruszyć, ponieważ muszą być wszystkie niezbędne dokumenty do ogłoszenia naboru. Tych dokumentów nie opracowuje urząd marszałkowski tylko to jest już sprawa Ministerstwa i ARiMR. W związku z tym my jesteśmy od nich uzależnieni, ale już mamy praktycznie wszystko oprócz wniosków o płatność, także myślę, że za około 3 miesiące pierwsze wnioski już powinny ruszyć. No i 12 mln zł. Jest to trochę mniej niż w poprzedniej perspektywie, w której było 21mln. Ale to nie dotyczy tylko naszej Grupy tylko w ogóle cały kraj – po prostu tych pieniędzy było mniej. W związku z tym jest ten budżet na poziomie 12mln i myślę, że za 3 miesiące te pierwsze nabory wniosków powinny się już odbyć.

**K.PYZIAK** – tak dokładnie to już jest 2017 rok a perspektywa od 2014 obowiązuje i w końcu zabraknie czasu na realizację tych programów. Gdzie tu leży wina?

**J.HARUS** – pierwsze to było przyjęcie programu przez Komisję Europejską co się trochę opóźniło. Później jest złożenie tych wszystkich rozporządzeń, które są potrzebne do uruchomienia. Idzie to

wszystko wolniej. Już teraz nie pamiętam ale w tamtej perspektywie też to później ruszyło. Także można powiedzieć, że to już niestety taka...

**K.PYZIAK** – tradycja

**J.HARUS** – w tamtej perspektywie to było pierwszy raz coś takiego więc ćwiczyliśmy. Nawet nie wiadomo było jak to zadziała. Natomiast tutaj już mieliśmy doświadczenie i wydawało się, że ruszymy z kopyta, nawet szybciej niż „dwójka”. W tamtym okresie „dwójka” ruszyła bardzo szybko, pieniądze zostały wydane i w tym momencie uruchomione zostały Grupy. To było super bo rybacy wykorzystali z tej puli, ci co się załapali na obszary mogli jeszcze skorzystać z lokalnej grupy i wydawało nam się, że to doświadczenie z tamtego okresu programowania to pójdzie raz dwa. A teraz wszystko się jakoś do góry nogami przewracało.

**K.PYZIAK** – czy to są jakieś opóźnienia proceduralne ze strony urzędników UE czy naszych polskich?

**M.GRABELUS (dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska)** – naszych polskich, zawsze tak było.

**J.HARUS** – myślę, że też utworzenie Ministerstwa bo jednak została wyodrębniona a kiedyś to było w innym ministerstwie. Później zostało utworzone Ministerstwo Gospodarki i tu też były jakieś pewne opóźnienia bo to inny podmiot to przejął.

**K.PYZIAK** – w jakim Ministerstwie to obecnie jest?

**J.HARUS** – Gospodarki Morskiej.

**A.KONOPKA** – przyczyna opóźnienia chcę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że nie leży po stronie samorządowej, ponieważ na bieżąco współpracujemy i realizujemy zadania przekazywane przez rząd i ministerstwo. W tym obszarze faktycznie nastąpiła taka zmiana w postaci powstania specjalnego ministerstwa co również się przekłada na to, że kilku ministrów zaczęło się spierać o kompetencje itd. W każdym razie nastąpiło duże opóźnienie jeśli chodzi o przyjęcie aktów prawnych. Co do rybaków – doceniamy działalność gospodarstw rybackich i RLGD Opolszczyzna. Na pewno są określone problemy choćby związane z wdrożeniem tego programu wsparcia dla rybaków. Na pewno jako samorząd mówimy stanowcze nie jeżeli chodzi o przerzucenie tych środków z akwakultury na dorsza. Myślę że w tym momencie to chyba wszystko. Nie będę się jeszcze odnosił do kwestii utworzenia parku narodowego ale chciałem podkreślić, że cenię wypowiedź dyrektora RDLP ponieważ była bardzo wyważona.

**K.PYZIAK** – myślę, że dobrze by było zapisać wniosek, że Komisja zwraca się z prośbą do Zarządu Województwa żeby ten apel podjąć i skierować do odpowiednich gremiów.

**R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji)** – o przyspieszenie.

**K.PYZIAK** – ale wyraźnie, że nasze Województwo tutaj w tej materii podejmuje działania to będzie jakiś pozytyw ze względu na posiadanie RLGD czy też takich miejsc w jakich obecnie jesteśmy. Myślę, że to będzie oficjalnie, J.Roszuk skieruje to do Zarządu, a z naszej strony przez Biuro Sejmiku. Prośba do A.Konopki, żeby to rozpracować i przedstawić Komisji czy tu trzeba będzie jakiejś decyzji sejmiku czy wystarczy sama decyzja Zarządu, żeby ten temat poprzeć.

**A.KONOPKA** – w tamtym momencie konkretnie ustaliliśmy wspólną strategię działania by ten obszar skoordynować z innymi województwami bo myślę że 14 województw na pewno poprze. Chodzi tutaj o uzgodnienie jakiejś strategii działania Panie Prezesie.

**J.ROSZUK** – dobrze.



**K.PYZIAK** – to dziękuję bardzo czyli tu się sprawa potoczy. Druga sprawa – zanim przejdziemy do dyskusji – nasuwa mi się coś takiego bo za chwilę jedziemy na Komisję Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu, gdzie tworzy się strategia promocji regionu. Uważam, że jeżeli nie dotarły do Was jakieś propozycje od strony Zarządu Województwa, żeby tutaj Was maksymalnie w to włączyć bo tu jest naprawdę co promować. Także warto to pokazać w tej strategii i w przyszłości.

**J.ROSZUK** – a z kim w tej sprawie można się kontaktować?

**K.PYZIAK** – my to dzisiaj na Komisji Współpracy z Zagranicą zgłosimy, ale na pewno od strony Zarządu będzie odzew. Bardzo proszę – czy są pytania?

**Z.SIEWIERA** – z tego co J.Roszuk przedstawiał jest to bardzo ważna rzecz jeśli chodzi o tą kwotę 16mln. Nie otrzymanie jej spowoduje z biegiem czasu zubożenie gospodarstw rybackich, nastąpi zarastanie roślinnością obiektów stawowych, ponieważ je na bieżąco trzeba kosić. Różna może być sytuacja na rynku. Jak rozmawiałem w kularach to wynikło tak, że akurat Czesi mieli słaby urodzaj, Węgry Litwa itd., i akurat w Polsce tak się udało mimo, że tych środków żeście nie dostali – i euro stało wysoko. Ale jak będzie sytuacja odwrotna, to może być tak, że bez tych środków będą problemy. Fakt, że na dzień dzisiejszy zabezpieczyliście się bardzo dobrze sprzętowo, że to na parę lat starczy. Ja współpracowałem z J.Preuhsem i M.Adamusem i mając na swoim terenie 100ha wody, to kupowałem dziką rybę, aby mieszkańcy mogli uprawiać turystykę wędkarską. Po pewnym okresie czasu przyczepił się ktoś tam z inspekcji, że wędkowali ludzie, którzy nie mieli karty rybackiej. Na gruntach Skarbu Państwa musi mieć kartę wędkarską i opłacone składki.

To święto karpia, które jest u Was organizowane, gdzie jest bardzo dużo ludzi, to trzeba zrobić wszystko, żeby pójść w tym kierunku, żeby odkręcić – myślę, że Zarząd będzie musiał wystąpić do Premiera RP żeby wydała polecenie Ministrowi chyba że ten Minister jest silniejszy od Premiera RP.

Ja celowo zaproponowałem w planie pracy naszej Komisji sprawy gospodarki rybackiej, dotyczącej tych dwóch Gospodarstw bo nam od kilkunastu lat to są można powiedzieć skrzywienia zawodowe – oni po prostu to kochają. Dzięki temu ten stan jaki jest powoduje, że robią 10% produkcji krajowej jeśli chodzi o hodowlę karpia. Także duże słowa uznania im się należą, a dodatkowo cieszę się, że Przewodniczący przyjął ten plan.

**K.PYZIAK** – razem żeśmy przyjęli. I nawet nie było potrzeby dokładania niczego – jeden temat przy podjęliśmy tej wspaniałej konsumpcji za którą dziękujemy. Myślę, że coś wspólnie zawsze mamy do zrealizowania, ze strony Komisji wsparcie na pewno będziecie mieli cały czas także proszę się zwracać, nawet bezpośrednio do Zarządu, który na pewno będzie pomocny w tych sprawach bo ma siłę władczą, a my tylko możemy pobłogosławić.

Czy są jeszcze jakieś pytania? – nie było.

**\*\*\*WNIOSEK\*\*\*** *Komisja przyjęła informację o działalności Gospodarstw Rybackich: Krogulno i Niemodlin w zakresie prowadzonej gospodarki rybackiej z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych za okres 2014-2016.*

*Jednocześnie Komisja wyraziła poparcie dla Apelu Prezesa RLGD „Opolszczyzna” wyrażającego sprzeciw wobec przesunięcia przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej dotacji i rekompensat w kierunku rybołówstwa morskiego co w konsekwencji doprowadzi do załamania wielu hodowli oraz pogorszenia stanu środowiska naturalnego, zapewniając o podjęciu działań na rzecz utrzymania dotychczasowych zasad dofinansowania gospodarstw rybackich.*

## **Ad. 2.**

### **Sprawy różne.**

**S.MURZICZ (Biuro Sejmiku)** – omówiła zaproszenie do udziału w wyjeździe na targi turystyczne w Berlinie.

**K.PYZIAK** – czy w sprawach różnych ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

**A.KONOPKA** – wspólnie z dyrektorem W.Kryniewskim przyjmowaliśmy działaczy akcji antysmogowej. Wspólnie z Wicemarszałkiem R.Kolkiem przyjąłem z ich rąk petycję popartą tysiącem podpisów o podjęcie działań przez samorząd województwa o przyjęcie uchwały antysmogowej. W związku z tym rozpoczynamy jako samorząd województwa prace nad programem ochrony powietrza. Myślę, że w tym roku biorąc pod uwagę presję wcześniej przed przyjęciem tego programu przyjmujemy uchwałę antysmogową..

Komunikat dotyczący dożynek wojewódzkich – Zarząd Województwa podjął uchwałę zgodnie, z którą odbędą się w Namysłowie 3 września 2017.

**K.PYZIAK** – Komisja m.in. proponowała Zarządowi powołanie zespołu antysmogowego, do którego został zgłoszony G.Sawicki i Z.Siewiera. Proszę wziąć to pod uwagę, że tych dwóch przedstawicieli Komisji żeśmy wytypowali do tego zespołu i ten zespół powinien się uzupełnić o ekspertów zewnętrznych. Myślę, że może to jest jeden z ostatnich momentów bo sejm nie uchwalił w końcu tego przekazania wojewódzkich funduszy ochrony środowiska pod ministerstwo bo tu nie chodzi o sprawy osobowe, które wiadomo, że się potoczą, ale chodzi o zatrzymanie pieniędzy w województwie. Także proszę zapisać te dwa nazwiska.

**M.GRABELUS** – są zapisane poprzednio.

**R.DONITZA** – co do smogu – specjalistą nie jestem, ale tak z obserwacji wydaje mi się, że jakieś zakazy że muł są oczywiście dobre ale wydaje mi się, że zwykły mieszkaniec na wsi nie potrafi palić w piecu.

**M.GRABELUS** – zgadzam się.

**R.DONITZA** – ja nie mam recepty, ale czy tu nie idzie zrobić czegoś edukacyjnie? To może nie kosztować wiele. Nie wiem kto miałby to robić bo to może iść aż do gmin, ale wydaje mi się, że ludzie nie potrafią palić w piecach.

**R.KUCHCZYŃSKI** – podpalają węgiel od spodu a nie od góry.

**R.DONITZA** – ja wiem. Nieodpowiednia temperatura w piecu, gazy idą w komin. Gazy zawierają energię, gazy mogą się spalać i dłużej się pali w piecu. A tak się tli, tyle samo się spali lub więcej. Czy tu nie można coś zrobić?

**M.GRABELUS** – z obserwacji powiem tak – połowa piecy, które oglądałem u kolegów itp. na ekogroszek są źle podłączone. Co z tego, że ma piec na ekogroszek jeżeli nie ma zaworu 3-4 drogowego, który powoduje, że temperatura wody w piecu ma co najmniej 60oC.

**A.KONOPKA** – nie mają.

**M.GRABELUS** – i to powoduje, że kopci. To jest ten problem.

**R.DONITZA** – dostałem od syna taką książkę napisaną przez Norwega bo sprawa się wokół Norwegii obraca, gdzie pali się dużo drewnem – przede wszystkim sosnowym, świerkowym i brzozą. Nie doczytałem jeszcze do końca ale powiem, że można się wiele rzeczy nauczyć. Wszystko – łącznie z np. ułożeniem drewna do suszenia. Ja też kładłem byle jak na stos, a to widzę że jednak zawsze tą korą do dołu a drugą częścią do góry. Coś naprawdę super i wydaje mi się, że edukacją można tu zrobić naprawdę dużo.

**Z.SIEWIERA** – jeśli chodzi o te piece ja byłem zainteresowany i kupiłem sobie. Oczywiście 3 lata gwarancji i 3 lata palił. Byłem zainteresowany kupnem takiego pieca ekologicznego na drewno, gdzie on kosztuje 15-20tys. Teraz nie wszystkie przekroje kominowe nadają się do tego. Musi być co najmniej 25cm. Mało tego drewno musi mieć wilgotność mniejszą niż 30%. Przy tej pogodzie jaka u

nas jest fakt, że w Finlandii, w Szwecji palą tylko drewnem, ale oni mają pod dachem poukładane. U nas przy takiej pogodzie co z tego że ja sobie wysuszyłem kiedy ono i tak naciągnie. Natomiast tu by trzeba było się zastanowić później jeżeli taki zespół powstanie, że nie zasadzie takiej jak 500+, że każdemu po równo, tylko od dochodu. Babcia, która ma renty 800zł to 3tys. na węgiel nie kupi. W gminie Zawadzkie to było żenujące jak kwotę wstawiono 80tys. zł a załączników 20 począwszy od aktu notarialnego, działki, wszystkiego. Przy 18-stym załączniku dałem sobie spokój. Było 25% dotacji. Natomiast w śląskim województwie fakt, że to było dopłacane z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, ale dopłacali 85% 85% a 25% to jest różnica. I tam sobie porobili te panele słoneczne, pompy ciepła itd. Są duże kwoty dofinansowania. Czy gmina udźwignie? Nie udźwignie. Druga rzecz – województwo opolskie jest w środku takiego ciągu zanieczyszczeń powietrza. Jeszcze za czasów mojej pracy zawodowej była taka mapka czarna od Krakowa skończywszy na Wrocławiu. Cały Śląsk, Kraków na kierunku wschód i zachód, to było parcie tego zanieczyszczonego powietrza.

**M.GRABELUS** – mamy.

**Z.SIEWIERA** – ale to muszą wszystkie województwa zrobić w całej Polsce. Natomiast jeżeli Śląsk tego nie zrobi, to my możemy sobie...

**M.GRABELUS** – Śląsk zrobi.

**Z.SIEWIERA** – jeśli zrobi to dobrze. Tylko, że to jest praca długofalowa – nie wiem 20-30 lat.

**M.GRABELUS** – największy problem jest tego typu, że nie jesteśmy w stanie jako samorząd województwa zagwarantować finansowania i ciągłości. Trzeba by z budżetu województwa dać. A ileż można z budżetu województwa dać pieniędzy? To jest problem.

Także w uchwale antysmogowej możemy zrobić zakazy, ale kwestie finansowania nie można.

To co zrobił Kraków, pierwsza uchwała antysmogowa, to miasto Kraków zwróciło się do Sejmiku Małopolskiego o zrobienie zakazów, a radni 4 lata temu powiedzieli, że nie. Miasto Kraków pokazał, że ty tym ludziom dasz pieniądze – jeżeli zabezpieczycie finansowo wymianę piecy, zabezpieczycie dopłaty do opału, to my taką uchwałę podejmiemy. I dopiero wtedy podjęli taką uchwałę – gdy miasto Kraków zgodziło się na rekompensaty.

Państwo nie jesteście w stanie dać tej uchwały bo organizacje ekologiczne mówią dofinansowanie, tamto czy tamto – tylko skąd na to wziąć pieniądze? To państwo będziecie podnosili ręce nad uchwałami smogowymi, a nie my jako urzędnicy którzy możemy ją przygotować.

**R.KUCHCZYŃSKI** – zakaz to jest proste.

**M.GRABELUS** – no to jest proste do wprowadzenia. Tylko skąd wziąć finansowanie jeżeli nie ma pewności nawet co do WFOŚiGW, czy będziemy mieli nad nim jakiś nadzór czy ewentualnie wpływ na to, że Fundusz co roku będzie dokładał np. po 2mln na to.

**R.KUCHCZYŃSKI** – jak nie będzie dofinansowania a będzie zakaz i założymy, że mułu nie będzie można sprzedawać, niskokalorycznego węgla itd. to jeszcze będzie gorzej bo ci biedniejsi będą być czym palić w tych piecach.

**K.PYZIAK** – ale na przyszłą Komisję jeszcze nic nie będzie?

**M.GRABELUS** – postaramy się założenia do takiej uchwały antysmogowej przygotować.

**A.KONOPKA** – na pewno w kwietniu będzie sesja na której będzie prezentacja Inspektora K.Gaworskiego wyników dotyczących jakości powietrza. Wicemarszałek R.Kolek będzie miał swoją prezentację dotyczącą wpływu zanieczyszczenia powietrza na zdrowie. Dzisiaj też dyskutowałem z Panią K.Słodczyk, że spotkamy się myślę też w tej grupie celem przedyskutowania przyjęcia jakiejś ścieżki postępowania z wyznaczeniem jakiegoś harmonogramu. Chcę jeszcze powiedzieć, że mieszkam w takiej małej wsi i wiem ilu w mojej wsi jest już samotnych opuszczonych gospodarstw, ale i osób starszych, które mieszkają same w dużym domu. Wiem jakie problemy mieli nawet z

rozpaleniem czy zejściem do kotłowni, żeby rozpałić, ale powoli ten temat dotyka również mnie i moją żonę. Ale jeżeli państwo – przepraszam, że o samorządzie mówię państwo – chce zjeść ciastko i mieć ciastko, mówię o ochronie środowiska, powietrza, a jednocześnie nie pójdzie w kierunku oleju opałowego czy gazu czy prądu – myślę o tych starszych osobach, żeby im umożliwić korzystanie z takiego źródła energii gdzie nie będzie potrzeba takiego fizycznego wysiłku – to niewiele my tu osiągniemy skoro państwo będzie utrzymywać cały czas akcyzę na takim wysokim poziomie. A Minister Środowiska bagatelizuje zdrowie i mówi, że palenie papierosów bardziej szkodzi.

**K.PYZIAK** – i tu by było chyba najlepsze źródło, ale trzeba pomocy finansowej ze strony rządowej. Ja dwa lata temu założyłem ogrzewanie gazowe, gdzie najpierw miałem na ekogroszek. Naprawdę nie widzę specjalnych różnic finansowych.

Natomiast to co A.Konopka powiedział, że na starość zajmować się przesiewaniem tego węgla, wynoszeniem popiołów – to jaka to jest wygoda. Możesz sobie podregulować jak chce cieplej bo masz za niską temperaturę. Tutaj w te źródła które są niskoemisyjne. Na te kotły z powrotem z jednego na drugi to ja nie wiem.

**R.KUCHCZYŃSKI** – musimy też patrzeć na kotły bo nie wszędzie gaz jest.

**A.KONOPKA** – ograniczenia – jeżeli przejdziemy na ekogroszek to my na dzisiaj nie mamy miliona ton węgla który musimy sprowadzić. Milion ton węgla, a produkujemy 400tys. ton. Chyba, że rozkręcimy jakąś kopalnię.

**M.GRABELUS** – no tak, ale górnicy ponoć dbają o ten muł itd. żeby to sprzedawać, a już to ktoś policzył, że gdyby to wykasować, nawet gdyby oni to z powrotem do kopali jako odpad ..., a wyprodukowali za to droższego ekogroszku, to im by się to bardziej opłacało.

**K.PYZIAK** – czy są jeszcze jakieś głosy? – nie było.

\* \* \*

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

\* \* \*

**Zakończenie – godz. 13<sup>00</sup>**

**Czas trwania posiedzenia – 2 godziny 50 minut**

**Przewodniczący Komisji  
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

**KAZIMIERZ PYZIAK**